

Laudacja

Szanowny i czcigodny Jubilacie,
Szanowni Państwo Dziekani,
Szanowni Państwo Profesorstwo,
wszyscy Dostojni Goście!

Przypadł mi zaszczyt zaprezentowania sylwetki naszego szanownego Jubilata w 25-lecie jego profesury. To nie lada wyzwanie, uświadamiające, jak trudno zamknąć w słowach nieprzeciętność, niezwykle pasję naukową i nieustanną ciekawość świata, połączoną z – nie bójmy się tego słowa – tytaniczną pracowitością.

Bibliografia prac Pana Profesora Tomasza Gobana-Klasa jest imponująca, obejmuje niemal 400 publikacji, w tym 25 autorskich monografii. To dorobek tak bogaty, że można by nim obdzielić z nawiązką co najmniej kilku uczonych. Nie o ilość tu jednak chodzi, a o jakość tekstów Profesora, o których za Władysławem Tatarkiewiczem można by napisać: „Nie trzeba oczekiwać od uczonego genialnych pomysłów, ale można oczekiwać i domagać się ładu. Ładu w myśleniu i pisaniu. Ładu i jasności. Inteligencja i smak są dezyderatami, lecz ład jest obowiązkiem uczonego”.

Zaiste trudno dzisiaj znaleźć prace z zakresu nauk o komunikowaniu, które nie odwoływałyby się do prac Profesora. Co ciekawe, publikacje te są zaskakująco aktualne w epoce dominacji nowych mediów i komunikacji interaktywnej, nic tracą ze swej poznawczej doniosłości. Google Scholar wskazuje, że prace Profesora cytowano ponad dwa tysiące razy, co odślania niezwykle siłą oddziaływania jego myśli naukowej.

Analiza dorobku Profesora Gobana-Klasa pokazuje, że dynamika jego pracy naukowej jest właściwie stała, odślania niemal taką samą aktywność u młodego badacza w latach 70., jak i dojrzałego naukowca w pierwszej dekadzie XXI wieku. Średnioroczny dorobek publikacyjny Profesora obejmuje 8 prac, choć bywały lata, w których opublikował tych prac aż 19. Jego warsztat naukowy jest pomnikowy i idzie w parze z ogromną dociekliwością, erudycją, ale i wspomnianą już klarownością prowadzonego wywodu.

Nie sposób pominąć ogromnego wkładu Pana Profesora w instytucjonalizację nauki o mediach w Polsce. Z benedyktyńską cierpliwością zabiegał i tłumaczył wspólnie z osobami równie zaangażowanymi w ten proces, że reprezentowana przez nich dyscyplina zasługuje na odrębność i samoistość. Rosnąca liczba habilitacji i doktoratów z zakresu nauk o mediach potwierdza, jak ogromne było zapotrzebowanie środowiskowe na tę dyscyplinę oraz jak bardzo jest nam potrzebna interdyscyplinarna refleksja nad – jak zwykł mawiać nasz Jubilat – społeczeństwem medialnym.

Jeśli mogę pozwolić sobie na prywatną refleksję, wydaje mi się, że o niepodważanej pozycji Pana Profesora w nauce o mediach, ale i nie tylko, decyduje w równym stopniu jego dorobek, co nietuzinkowa osobowość...

Tomasz przychodzi na świat 27 września 1942 roku w Warszawie, w kamienicy przy ulicy Marszałkowskiej, w której znajdował się lokal pod znamioną nazwą „Pod wesołym satyrem”. Jego ojciec, żołnierz AK, ginie w 1944 roku w powstaniu warszawskim, a matka tuż po wojnie przenosi się z synem do Krakowa.

W wieku 16 lat nasz drogi Jubilat kończy kurs spadochronowy, otwierając mu drogę do realizacji ówczesnego marzenia... zostania komandosem. W III Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie zaprzyjaźnia się z Tomaszem Stańko, który zaraża go miłością do jazzu. Koniec liceum to czas zmiany planów i podjęcia decyzji o swych dalszych losach – wybór wydaje się oczywisty: zostanie chemikiem ewentualnie elektronikiem. Ostatecznie wybiera socjologię na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Studentem jest aktywnym, mocno zaangażowanym w życie uczelni, czego wyrazem było przewodniczenie Kołu Naukowemu Studentów Socjologii, pod opieką naukową światowej sławy socjologa profesora Zygmunta Baumana. Jeszcze jako student współpracuje z Ośrodkiem Badań Prasoznawczych, by potem na wiele lat związać się z tą instytucją.

Przyszły Profesor w 1967 roku broni z wyróżnieniem pracę magisterską pod opieką profesora Kazimierza Dobrowolskiego, a potem kontynuuje swą ścieżkę naukową pod skrzydłami profesora Andrzeja Waligórskiego.

Pracuje jako asystent stażysta w Katedrze Etnografii Ogólnej i Socjologii UJ, po czym podejmuje współpracę z Polską Akademią Nauk. Współpracuje tam z profesorem Piotrem Sztompką, początkowo w oddziale krakowskim, a potem w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN.

Podczas szkoły letniej „Socjologia i matematyka” w 1970 roku nawiązuje kontakty z rosyjskimi socjologami kultury. Rok później, przez sześć miesięcy przebywa we Francji, zbierając dokumentację socjologiczną, czego wynikiem jest monografia „Paryż i paryżanie”.

Niezwykle owocny okazuje się 10-miesięczny staż odbyty w ramach stypendium Fulbrighta na Uniwersytecie Stanforda oraz w Szkole Komunikowania Annenberga, gdzie pracuje pod kierunkiem znakomitego medioznawcy George’a Gerbnera. Tam też, w 1976 roku, kończy pracę „Komunikowanie masowe”, która staje się podstawą jego habilitacji.

Pod koniec lat 70. rozpoczyna współpracę z Wydziałem Radia i Telewizji Uniwersytetu Śląskiego, pełni funkcję dyrektora Instytutu Teorii i Praktyki Komunikowania Masowego. Nie zwalniając tempa, w połowie lat 80. ponownie wylatuje do USA, w ramach 10-miesięcznego stypendium, czego pokłosiem jest monografia „Prasa lokalna i środowiskowa w USA”, na podstawie której uzyskuje tytuł profesorski.

Zdobycie tytułu profesora nie powoduje, że spoczywa na laurach, zadowala się swoim *status quo*, wprost przeciwnie, wydaje się, że cechuje go jeszcze większa ciekawość poznawcza i potrzeba okiełznania świata, chociażby w jego medialnych reprezentacjach. W 1993 roku otrzymuje kolejne stypendium, tym

razem z Korea Foundation w Seulu, i zamyka swe dalekowschodnie przemyślenia w kolejnej monografii „Koreańska droga rozwoju i modernizacji”. Rozpoznawalność i dorobek Profesora powodują, że jest zapraszany na wiele uczelni z całego świata, na których wygłasza dziesiątki referatów wyjaśniających mechanizmy i meandry funkcjonowania współczesnych mediów.

Profesor przejawia ciągłą zadumę nad światem, jest jego bacznym obserwatorem – niekiedy prorokiem. W ubiegłym roku, na kwietniowej konferencji w Kielcach, przepowiedział wygraną Trumpe, kiedy jeszcze mało kto wierzył w jego poważny udział w wyborach... Ma niekończące się pomysły na książki, artykuły i wystąpienia konferencyjne.

Ci, którzy odwiedzają jego profil na Facebooku, wiedzą, jak żywo go interesują, ale i osobiście dotykają, wydarzenia na polskiej, ale nie tylko, scenie politycznej. W swoich opiniach jest bezkompromisowy, a przy tym prawdziwy i szczery. Swoje wypowiedzi okrasza humorem, zdradzając przy tym dystans do siebie, mediów i świata polityki. Na bieżąco śledzi i komentuje rozliczne wydarzenia, zmuszając swoich czytelników do zastanowienia się i polemiki.

Fanów ma nie tylko na Facebooku, ale także w najbliższym otoczeniu, bo bez wątpienia do grona jego największych miłośników zaliczyć można dwoje ukochanych wnucząt – Natalkę i Dominika. Rola dziadka i aktywnego blogera to równie ważne trajektorie biografii naszego Jubilata.

Zakład Komunikowania i Mediów Społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego ma zaszczyt i przyjemność kontynuować myśl Profesora. Dziękujemy Panie Profesorze! Życzymy wielu sukcesów, dużo zdrowia i nieustającej pasji poznawczej.

Magdalena Szpunar